



Sygn. akt III UK 201/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Dawid Miąsik

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania A. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.
z udziałem zainteresowanej G. K.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 września 2017 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 14 kwietnia 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

**1. uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację organu
rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 20 maja
2015 r., sygn. akt VI U (...), zasądając od organu rentowego na
rzecz odwołującej się A. spółki z o.o. w S. kwotę 135 (sto
trzydzieści pięć) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania
apelacyjnego;**

2. zasądza od organu rentowego na rzecz odwołującej się A. spółki z o.o. w S. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 20 maja 2015 r. w ten sposób, że oddalił odwołanie wniesione przez „A.” spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 25 kwietnia 2014 r., stwierdzającej że G. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek „A.” Sp. z o.o. w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 3 do 26 lutego 2010 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności prowadzonej przez odwołującą się „A.” Sp. z o.o. w S. było archiwizowanie, niszczenie, skanowanie i przechowywanie dokumentów pochodzących zarówno od istniejących, jak i upadłych, czy zlikwidowanych przedsiębiorstw. W dniu 4 listopada 2009 r. Spółka zawarła z N. w W. (N.) umowę, na mocy której zobowiązała się w terminie nie dłuższym niż 12 miesięcy od dnia zawarcia umowy do wykonania zlecenia polegającego na uporządkowaniu, rejestracji i zdeponowaniu w magazynie przejściowym zamawiającego dokumentacji z realizacji zadań N. Jedną z osób zatrudnionych do realizacji umowy była G. K., która z zawodu jest archiwistką. Na spotkaniu ubezpieczonej z członkiem zarządu M. W. ustalono szczegółowe zasady wykonywania przez nią pracy dla Spółki, określając, jakie zadania będzie wykonywać po otrzymaniu konkretnej dokumentacji, którą miała uporządkować według kategorii archiwalnych, następnie według klas rzeczowego wykazu akt, po czym wprowadzić dane do bazy danych „C.”. Ustalono także wysokość wynagrodzenia, jakie otrzyma za wykonanie tej konkretnej pracy. W dniu 3 lutego 2010 r. ubezpieczona podpisała z odwołującą się Spółką „umowę o wykonanie dzieła”, zgodnie z którą zobowiązała się, od dnia podpisania umowy do dnia 26 lutego 2010 r., do wykonania dzieła polegającego na uporządkowaniu oraz rejestracji w programie komputerowym „C.” zespołu akt N. w W. W tym celu miała

wykonać czynności polegające na: a) uporządkowaniu akt systemem archiwalnym w obrębie teczki, b) wprowadzeniu danych niezbędnych do prawidłowego zarejestrowania teczki w programie komputerowym „C.”, c) sporządzeniu ewidencji akt (spisów zdawczo-odbiorczych). Przy wykonywaniu tej umowy miała stosować się ona do obowiązujących w tym zakresie przepisów z zakresu archiwizacji dokumentów. Ustalono także konkretną kwotę wynagrodzenia za wykonanie dzieła po jego uprzednim odebraniu przez zamawiającą Spółkę. Ubezpieczona w oparciu o zawartą umowę o dzieło wykonała pracę samodzielnie zgodnie z umową. Prawidłowość wykonania przez nią pracy została sprawdzona przez przedstawicieli Spółki, którzy nie zgłosili żadnych zastrzeżeń. Za wykonaną pracę przyjmującą zamówienie wystawiła rachunek na umówioną wcześniej kwotę, która została jej przez Spółkę wypłacona. Po wykonaniu powyższej umowy przedstawiciele Spółki zaproponowali jej dalsze zatrudnienie w Spółce na podstawie umowy o pracę, na co przystała. W ramach tej umowy realizowała zadania przydzielane jej na bieżąco, a w późniejszym okresie koordynowała pracę wszystkich osób wykonujących prace archiwizacyjne z ramienia Spółki.

Sąd Okręgowy na podstawie powyższych ustaleń faktycznych uznał, że strony w rzeczywistości łączyła umowa o dzieło. Według Sądu, za taką oceną przemawia oczekiwany i umówiony przez strony rezultat, który najpierw był przedmiotem ustnych uzgodnień między stronami, a następnie został wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnej umowie i przybrał wymierną postać, tj. zarchiwizowanego zespołu akt. Sąd wskazał, że strony dokładnie uzgodniły między sobą, jakie „dzieło” ma wykonać ubezpieczona, przedmiotem umowy nie było bowiem ogólnie „archiwizowanie”, ale „zarchiwizowanie” konkretnego zespołu akt, tj. podjęcie czynności zgodnych z zasadami archiwistyki, prowadzących do stworzenia spójnego zespołu akt, w odpowiedni sposób opisanego i skatalogowanego. Obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to zostało przy tym wypłacane dopiero po zakończeniu wykonywania dzieła i jego odebraniu przez przedstawiciela Spółki. Z tych względów Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 20 maja 2015 r. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 25 kwietnia 2014 r. w ten

sposób, że ustalił, że G. K. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na rzecz „A.” Sp. z o.o. w S. w okresie od 3 do 26 lutego 2010 r.

Sąd Apelacyjny, rozpoznając apelację organu rentowego, uznał za uzasadnione podniesione w niej zarzuty. Przyjął, iż Sąd pierwszej instancji nie dokonał prawidłowej subsumcji przepisów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia przez błędną ocenę okoliczności, w jakich doszło do zawarcia spornej umowy oraz sposobu jej realizacji. Zdaniem Sądu odwoławczego, umowa została zawarta na okres kilku tygodni, a jej przedmiot obejmował: uporządkowanie, zarchiwizowanie oraz rejestrację w postaci spisów zdawczo - odbiorczych zespołu akt. Przedmiot umowy stanowił typową pracę archiwisty, która była wykonywana przez ubezpieczoną posiadającą takie kwalifikacje, a jednocześnie wpisywał się w przedmiot zarobkowej działalności płatnika, zajmującego się archiwizowaniem, niszczeniem, skanowaniem i przechowywaniem dokumentów zarówno istniejących, jak i upadłych oraz zlikwidowanych przedsiębiorstw. Umowa była zawarta z G. K. w następstwie przyjęcia przez płatnika zlecenia z N. polegającego na archiwizacji bieżącej dokumentacji, zgodnie z przepisami dotyczącymi archiwów zakładowych. Ubezpieczona wykonywała wszystkie czynności w siedzibie Funduszu w W., w godzinach jego otwarcia. Zdaniem Sądu odwoławczego, umowy tej nie zawarto w sytuacji zaistnienia szczególnej potrzeby płatnika, która prowadziłaby do konieczności doprowadzenia do jednorazowego rezultatu, zaś praca G. K. przedmiotowo nie różniła się od pracy równolegle wykonywanej przez pracowników płatnika, a jednym z motywów zawarcia takiej umowy było stworzenie szansy zatrudnienia pracowniczego. Ponadto jak podniósł Sąd, wola ubezpieczonej była determinowana przymusem ekonomicznym, z uwagi na to, że miała ona do wyboru nie pracować w ogóle lub pracować na tzw. „umowę śmieciową”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało uwzględnić, że ubezpieczoną łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania wynikający między innymi z tego, że wykonawca dzieła musiał pracować w określonych godzinach i w wyznaczonym przez płatnika składce miejscu. W ocenie Sądu, wszystkie powyższe okoliczności przemawiają za uznaniem, że strony zawarły umowę o wykonanie określonych i powtarzających się czynności, bez względu na ich rezultat, co przesądziło o kwalifikacji łączącej ich

umowy, jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Na podstawie art. 83 § 1 k.c. Sąd uznał za nieważne oświadczenie woli złożone przez G. K. Spółce o zawarciu umowy o dzieło i w konsekwencji przyjął, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, która stanowiła tytuł do podlegania przez ubezpieczoną obowiązkowi ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 963 ze zm., dalej jako: „ustawa o systemie ubezpieczeń”).

W wywiedzionej od powyższego wyroku skardze kasacyjnej płatnik składek, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w całości, zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez ich błędną wykładnię i w konsekwencji nieprawidłowe uznanie, że sporną umowę należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, podczas gdy umowa ta nakładała na wykonawcę obowiązek osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zarchiwizowanego zespołu akt, a przyjmująca zamówienie nie była zobowiązana do osobistego świadczenia na rzecz skarżącego, zaś obowiązek zapłaty wynagrodzenia powstawał tylko wówczas, gdy rezultaty zostały przez nią osiągnięte, co całkowicie wykluczało możliwość zakwalifikowania spornej umowy jako umowy o świadczenie usług, a przemawia za zakwalifikowaniem jej jako umowy o dzieło, co zgodne jest z treścią tej umowy oraz zamiarem stron i celem umowy;

b) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 8, art. 9 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez jego zastosowanie, będące konsekwencją błędnego uznania, że sporna umowa stanowiła podstawę do objęcia G. K. obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym i wypadkowym, mimo że umowa ta jest umową o dzieło, która nie podlega tym ubezpieczeniom;

c) art. 627 k.c. w związku z art. 628 k.c. przez ich błędną wykładnię i w konsekwencji nieprawidłowe uznanie, że sporną umowę należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, podczas gdy umowa ta nakładała na wykonawcę obowiązek osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zarchiwizowanego zespołu akt, a ponadto przyjmująca zamówienie nie była zobowiązana do osobistego świadczenia na rzecz skarżącego, a obowiązek zapłaty wynagrodzenia powstawał

tylko wówczas, gdy te rezultaty zostały przez nią osiągnięte, co całkowicie wyklucza możliwość zakwalifikowania tej umowy jako umowy o świadczenie usług, a przemawia za zakwalifikowaniem jej jako umowy o dzieło, co zgodne jest z treścią tej umowy oraz zamiarem stron i celem umowy;

d) art. 65 k.c. przez jego niezastosowanie będące konsekwencją błędnego przyjęcia, że o ile w ogóle w sytuacji prawnej przyjmującej zamówienie można mówić o jej woli zawarcia umowy, to z pewnością wola ta była determinowana przymusem ekonomicznym, zważywszy że miała ona do wyboru nie pracować w ogóle lub pracować na tzw. „umowę śmieciową”, wybór dokonany przez G. K. był oczywisty, natomiast właśnie z uwagi na okoliczności, w jakich doszło do zawarcia umowy o dzieło, nie mógł być oceniany w kategoriach prawnych, a w sytuacji, jaka zaistniała w sprawie, wola stron nie miała więc rozstrzygnięcia znaczącego, w zasadzie należało uznać, że w ogóle nie miała znaczenia prawnego,

e) art. 83 § 1 k.c. przez jego zastosowanie, będące konsekwencją błędnego przyjęcia, że z ubezpieczoną zawarto umowę o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia przedsiębiorcy i w związku z tym ważność spornej umowy o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia w rozumieniu przepisu art. 750 k.c.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w całości oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz orzeczenie co do istoty sprawy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie wobec niezasadności podniesionych w niej zarzutów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Punktem wyjścia do rozważań w przedmiocie charakteru spornej umowy jest stwierdzenie, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędną jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej

(naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postacie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Dla rozróżnienia wykonania „dzieła” od czynności „starannego działania” ważne jest zatem kryterium pewności rezultatu, która stanowi filar umowy określonej w art. 627 k.c., natomiast brak tej cechy świadczenia to charakterystyczny element umowy starannego działania (art. 750 k.c.). Dlatego też w modelowym ujęciu przy usługach występuje w zasadzie świadczenie polegające na czynieniu czegoś. Strony przy zawieraniu umowy mają jednak uprawnienie i obowiązek określenia świadczenia, co ma zasadnicze znaczenie dla treści konkretnego stosunku prawnego. To strona decyduje bowiem o tym, czy i z kim zawrze umowę oraz o jakiej treści. Z tego względu w praktyce w zasadzie nie

spotyka się czystej umowy nazwanej lub nienazwanej, lecz tylko umowy będące nazwanymi lub nienazwanymi w większym lub mniejszym stopniu. O zaliczeniu badanej umowy do danego typu decyduje więc stopień natężenia cech przysługujących umowie, który uzasadnia jej podobieństwo do wyróżnionego wzorca, a nie całkowicie niezrozumiałe twierdzenie Sądu odwoławczego, czy została ona zawarta w sytuacji „zaistnienia szczególnej potrzeby płatnika, która rodziła konieczność doprowadzenia do jednorazowego rezultatu”.

Analizując z tego punktu widzenia zawartą przez strony umowę bliższej uwagi wymagała odpowiedź na pytanie, czy określone świadczenie przyjmującej zamówienie polegało na czynieniu (*facere*), czy też na daniu (*dare*) i odpowiadało pojęciu dzieła. Jeśli zauważyć, że w umowie przyjmująca zamówienie zobowiązała się w określonym przez strony czasie nie tylko do uporządkowania konkretnej dokumentacji według kategorii archiwalnych, następnie według klas rzeczowego wykazu akt, ale również do skatalogowania spójnego zespołu tych akt, to uzasadniony był wniosek Sądu pierwszej instancji, że przedmiotem tej umowy był rezultat czyli dzieło. Wykonanie oznaczonego dzieła jest bowiem określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy, a właśnie na tym polegało zobowiązanie wykonawczyni. Miała w oznaczonym czasie doprowadzić do osiągnięcia określonego wyniku podejmowanych w tym czasie czynności, tj. skatalogowania spójnego zespołu konkretnych akt. I tylko od osiągnięcia takiego rezultatu zależało, czy otrzyma za swoją pracę wynagrodzenie. Nie ma zatem podstaw do uznania za prawidłowe stanowiska Sądu odwoławczego, że czynności obciążające przyjmującą zamówienie nie różniły się od pracy równolegle wykonywanej przez pracowników płatnika. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, przedmiotem spornej umowy było zarchiwizowanie konkretnego zespołu akt i tylko za osiągnięcie tego rezultatu przysługiwało wykonawcy wynagrodzenie, a nie archiwizowanie akt, czym zajmowali się pracownicy płatnika, otrzymując wynagrodzenie za staranne wykonywanie tych czynności, a nie za ich rezultat. Nie ma też przesłanek do zaakceptowania stanowiska Sądu Apelacyjnego o łączącym płatnika i G. K. stosunku zależności i podporządkowania. W żadnym razie nie

świadczy bowiem o tym jedyna podniesiona przez ten Sąd okoliczność o świadczeniu pracy przez nią w określonym miejscu oraz w określonych godzinach. Wynikało to bowiem wyłącznie ze specyfiki jej pracy, która polegała na archiwizowaniu dokumentów, które nie mogły być wynoszone poza budynki, w których się znajdowały. Brak jest natomiast jakichkolwiek ustaleń wskazujących na stosunek zależności czy podporządkowania, wyrażający się w wydawaniu poleceń co do sposobu wykonywania przez przyjmującą zamówienie pracy, czy narzucania jej przez płatnika godzin pracy.

Trzeba też podnieść, że w sytuacjach wątpliwych wyrażonej w umowie woli stron, co do kwalifikacji zawartej umowy, nie można pozbawić jurydycznego znaczenia. Twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że wola wykonawczyni zawarcia z płatnikiem umowy o dzieło determinowana była przymusem ekonomicznym, uznać należy zaś za dowolne, bowiem w ogóle nie wskazano źródła takiego ustalenia.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy uznał zarzuty skargi kasacyjnej za usprawiedliwione, a że dotyczyły one wyłącznie naruszenia prawa materialnego, na uwzględnienie zasługiwał wniosek skarżącego o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

Mając to na uwadze orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁶ k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.).

r.g.